

# Olek Grotowski i Małgorzata Zwierchowska, Cykl

Ludzie dbają o siebie,  
Ludzie dbają o siebie,  
Ludzie dbają o siebie stale.  
Uważają na siebie  
I chuchają na siebie,  
Noszą ciepłe skarpety i szale.  
Zażywają mikstury,  
Wybierają się w góry,  
By oddychać pełnymi płucami,  
Zabijają kurczaki,  
Przyrządzają przysmaki  
I wzmacniają swój wątły organizm.  
A tu lata mijają,  
A ci ludzie wciąż dbają;  
Góry, kury, mikstury, et cetera,  
Lecz rzecz dziwna tym niemniej,  
Choć to nie brzmi przyjemnie,  
Coraz gdzieś jakiś człowiek umiera.  
Inni wzrokiem go mierzą,  
Patrzą, ale nie wierzą,  
Czasem któryś z nich westchnie: "o rany!"  
Szepcą do siebie w sieniach  
Józek popatrz na Henia  
Choć nieboszczyk a jaki zadbany!  
I znów lata mijają,  
I znów ludzie wciąż dbają;  
Góry, kury, mikstury et cetera,  
Lecz rzecz dziwna tym niemniej,  
Choć to nie brzmi przyjemnie,  
Coraz gdzieś jakiś człowiek umiera.  
A potem, po pogrzebie,  
Znów jest słońce na niebie,  
Ten sam cykl widać znów w świetle słońca  
Ludzie dbają o siebie  
Ludzie dbają o siebie  
Ludzie dbają o siebie do końca.